

Wady prawa - odpowiada Sławomir

Sławomir: Prawnicy kierują się przeważnie pieniędzmi, a lekarze składają przysięgę Hipokratesa. Lekarze to nie to samo, co prawnicy. Oni mają ratować życie, a nie patrzeć na pieniądze. Tak powinno być w praktyce. W rzeczywistości, każdy widzi, że są pazerni na pieniądze. Przykładowo handlują zwłokami jak w Łodzi. (...)

Zaraz, zaraz. Ale to miała być rozmowa o logice. Wypowiedziałeś kilka zdań, z których każde jest prawdziwe, ale twoja wypowiedź brzmi prowokacyjnie. Wiesz, dlaczego?

Sławomir: Sugerujesz, że gadam jak agitator. (...)

Coś w tym jest. Bo, skoro prawie wszyscy przeważnie kierują się pieniędzmi, to prawnicy nie są wyjątkiem. Leczenie to tylko usługa, a więc bez pieniędzy raczej trudno leczyć skutecznie. Jakby to ci się to podobało gdybyś usłyszał: Marek to jest brutal, sadysta i wiecznie chodzi pijany, a Sławek nie bije żony, zaś Sławomir ma nie patrzeć na pieniądze.

Sławomir: Ja tylko powtórzyłem to, co każdy z nas słyszy w radiu, telewizji lub czyta w gazetach. Wstaw ludzie mafii tam gdzie byli prawnicy oraz ludzie opozycji za lekarzy. Taka zmiana logiki wypowiedzi nie zmienia. (...)

No, to ja proponuję, aby „Wady prawa” to byłby temat twojego egzaminu. Porozmawiamy o logice w manipulowaniu prawem.

Sławomir: Wady prawa, może być. Zaczynam odpowiadać. Człowiek powinien czuć się bezpiecznym w państwie prawa. Powinien liczyć na sprawiedliwość. Mieć zaufanie do sądownictwa. Tym czasem lepiej, jeśli nie ma się do czynienia z tymi organami. A to, dlatego, że (...)

Nawiązujesz do moich supozycji, że w naszym Kraju nie dorobiliśmy się niezależnego sądownictwa?

Sławomir: I tak, i nie. Jak znam ciebie, to będziesz uporczywie twierdził, że państwo prawa to tylko magiczne zaklęcie. Ale skoro w Konstytucji takie określenie jest użyte, to ja spodziewam się, że będą z tego jakieś konsekwencje. (...)

Takie same jak z braku dbałości o przestrzeganie drugiego przykazania dekalogu. O ile pamiętam, to określenie „państwo prawa” wymyślił niedokończony magister prawa, który przez kilka kadencji reprezentował katolików w Sejmie [w czasach PRL].

Sławomir: No, ale ja jestem tylko studentem. Ty jako wykładowca nasz obowiązek nauczać studentów. Co robić, aby sędziowie nie byli przekupi; aby adwokaci byli kompetentni; aby prokuratorzy byli poprawie wyuczeni. Jak odróżniać działania zgodne z prawem od postępowań niezgodnych z prawem. Z twojego wykładu zrozumiałem tylko tyle, że dociekanie prawdy to nigdy niekończący się proces wojowania z g. prawda. W końcu prawa ustanawiają ludzie. Prawo uchwalają i wykonują gremia złożone z jednostek, które nie są nieomyślne. (...)

Wspomniałem także o instrumentach anty-korupcyjnych. O niezależnych kontrolach, itd. Wykład o błędach systemowych omawia niektóre problemy, z jakimi się spotkamy, gdy zechcemy korzystać z niezależności.

Sławomir: No, ale twoje wywody są i były daremne. Pazerność na pieniądze skutecznie je neutralizuje. Wróćmy do wspomnianego na początku tej rozmowy wątku o handlu zwłokami. To jest doskonały przykład na to, że w życiu jest tak jak na wiecu. O tym, jakie jest prawo decyduje ten, kto trzyma mikrofon! Pewnie było to tak. W karetce wieźli umarłaka. Gdy ten zemrze natychmiast, to lekarz z karetki dzwoni do zakładu pogrzebowego, który za taki telefon wypłaca mu gratyfikację. Gdy umarłak dokończy żywota kilka godzin później, to jego pochówkiem zajmie się inny zakład pogrzebowy, a gratyfikacja przypadnie komuś innemu. Skoro lekarz jest pazerny na pieniądze, to „niewątpliwie” dopomoże umarłakowi, aby ten szybko doczekał się tego, co i tak jest nieuchronne w ciągu kilku godzin. (...)

To mamy przykłady wad prawa: zawile procedury; dokumentacja, w której można się pogubić; skuteczna szkodliwość pomówień rozpowszechnianych przez źródła informacji autoryzowanych przez elity władzy. Dobrze rozumiem sens twojego przykładu.

Sławomir: Platon w jednej ze swoich rozpraw „Państwo” przedstawia obraz państwa idealnego. Powinno ono posiadać władców, strażników i wytwórców. Każdy ma znać swoje miejsce w całości. Ma ono być rządzone rozumem. Tak samo jak mężczyźni mogłyby władać nim kobiety, bo władcy obejmują swój rząd z racji rozumu. Zdaniem Platona kobiety mają taki sam rozum jak mężczyźni, jeśli tylko odbiorą takie samo wykształcenie. Widzę tutaj pewien problem. (...)

Chodzi ci o to, co będzie, gdy władca jest pazerny i zachowuje się niegodziwie?

Sławomir: A jak to Platon komentował? Bo ja bym powiedział, że gdy władca nie będzie umiał wypełniać swojej roli, to strażnicy i wytwórcy będą musieli zmienić swoje role. Ale wtedy rządu rozumu być może przerodzą się rządy bezkarnej niegodziwości. (...)

No nie, aż tak źle to nie bywa. Znamy przysłowia: *Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie; Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka; Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*. Ludowa mądrość wyrażona w tych przysłowiach mówi, że niegodziwość nie jest bezkarna. Zaś Platon [nie pamiętam gdzie] napisał, że każdy sam sobie wyznacza karę. Niegodziwiec, który nadużywa swojej korzystnej pozycji, z czasem będzie cierpiał z powodu podejrzeń, że wszelkie rodzaje niegodziwości, jakie kiedyś popełnił będą powtórzone przeciwko niemu przez innych. Potocznie bywa to określane jako wyrzuty sumienia lub chorobliwa podejrzliwość.

Sławomir: Aha, sugerujesz, że handel zwłokami w Łodzi to skutek czyichś wyrzutów sumienia. Taki ktoś innym przypisuje czyn lub uczynek, jaki chętnie sam by popełnił. Mocodawcy i wykonawcy takich pomówień, gdyby byli lekarzami, dla drobnego zysku dobijaliby swoich pacjentów. Ale, w taką konkluzję naszej rozmowy lepiej nie wierzyć, bo narazimy się. (...)